

Sygn. akt I ACa 863/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Lucyna Morys-Magiera (spr.)
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 kwietnia 2018 r., sygn. akt II C 1000/17

1) oddala apelację;

2) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Lucyna Morys-Magiera SSA Roman Sugier SSA Joanna Naczyńska

Sygn. akt I A Ca 863/19

UZASADNIENIE

Powód P. G. domagał się nakazania pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w K., by opublikował na łamach lokalnego tygodnika (...) przeprosin o następującej treści: „(...) S.A. przeprasza Pana P. G. za bezpodstawne oskarżenie o posługiwaniu się fałszywymi banknotami w dniu 16 maja 2016r. w Oddziale Banku w B.. Jednocześnie wyrażamy ubolewanie, że przez nieprawdziwe stwierdzenia naruszone zostały cześć i dobre imię Pana P. G." z zaznaczeniem, że powyższe oświadczenie będzie w formacie nie mniejszym niż ¼ strony A4, czcionka Times New (...). Nadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swą rzecz kwoty 30.000zł tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu.

Wywodził, że 16 maja 2016r., gdy chciał skorzystać z usług pozwanego w Oddziale Banku w B., jeden z pracowników nabrał podejrzeń, że banknot, którym powód chciał się posłużyć, jest podrobiony i publicznie oskarżył powoda o próbę posłużenia się nim. Świadcami tego zdarzenia byli inni klienci banku, w tym również znajomi powoda. Powód podniósł, że został zaprowadzony do odrębnego pomieszczenia, co pogłębiło wrażenie, że powód usiłował popełnić przestępstwo. Powód wywodził, że nie tylko czuł się skrepowany całą sytuacją, ale także zaskoczony brakiem profesjonalizmu pracowników pozwanego. Wyjaśnił, że wyrażone następnie przez dyrektora Oddziału przeprosiny nie wynagrodziły mu doznanej krzywdy. Wywodził, że w dniu 16 maja 2016r. doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci, godności, dobrego imienia, lecz pozwany mimo wezwania do opublikowania na łamach lokalnego tygodnika ((...)) przeprosin oraz zapłaty 30000zł tytułem zadośćuczynienia, nie zadośćuczynił powodowi.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. Zaprzeczył zarzutom powoda, że postępowanie pracownika pozwanego było niewłaściwe czy bezprawne oraz, by przez to postępowanie jakiegokolwiek dobra osobiste powoda uległy naruszeniu. Podkreślił, że pismem z 8 lutego 2017r. wyraził ubolewanie z powodu niedogodności i dyskomfortu powoda związanych z zatrzymaniem banknotu i wyjaśnił, że postępowanie pracownika Oddziału było właściwe i podyktowane względami bezpieczeństwa, a także wynikało z obowiązujących norm prawnych, nakładających na Bank szczególne obowiązki w zakresie powstałych wątpliwości związanych z autentycznością znaku pieniężnego (art. 66 Prawa Bankowego, art. 35 ust.1 i 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim oraz zarządzenie Prezesa NBP z 31 sierpnia 1989r. w sprawie zatrzymania fałszywych znaków pieniężnych. Podkreślił, że jego zamiarem nie było skierowanie przeciw powodowi pochopnego oskarżenia.

Zaskarżonym wyrokiem z 30 kwietnia 2018r. Sąd Okręgowy w Katowicach w punkcie 1. oddalił powództwo, a w punkcie 2. odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 16 maja 2016r. powód przyszedł do Oddziału pozwanego Banku w B. celem wymiany banknotu o nominale 100zł, który uległ przerwaniu na dwie części, na banknot nieuszkodzony. Powód przez pracownika Banku witającego klientów został skierowany do stanowiska, które obsługiwał pracownik pozwanego-doradca klienta I. S.. Powzięła ona wątpliwości co do autentyczności banknotu przekazanego jej przez powoda celem wymiany na nieuszkodzony i działając zgodnie z obowiązującymi u pozwanego procedurami, zatrzymała przekazany przez powoda banknot, spisując z tej czynności protokół. Jako przyczynę zatrzymania banknotu wskazała "papier, brak znaku wodnego". Powód tego dnia miał umówioną wizytę lekarską i spieszył się, a jego pobyt w Banku w związku z zatrzymaniem banknotu i koniecznością spisania protokołu przedłużał się, co wywołało u powoda zdenerwowanie. Krzyczał na doradcę, kwestionował jego kompetencje, żądał spotkania z dyrektorem Oddziału Banku. W tym dniu dyrektor Oddziału M. D. służbowo przebywała w G., o zdarzeniu została poinformowana przez pracowników następnego dnia. Wówczas też zapoznała się z zapisem obrazu z monitoringu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w momencie zatrzymania banknotu w Banku było, prócz I. S. i pracownika witającego klientów, jeszcze trzech innych pracowników przy innych stanowiskach kasowych. Wówczas oprócz powoda w Banku było jeszcze dwóch klientów, którzy siedzieli na krzesłach w odległości około 5 metrów od stanowiska, przy którym obsługiwany był powód. Dzień po zdarzeniu M. D. próbowała telefonicznie skontaktować się z powodem.

Jak stwierdzono, procedura obowiązująca u pozwanego w przypadku podejrzenia, że banknot może być fałszywy, polega na tym, że jeżeli osoba pełniąca funkcje kasjera ma wątpliwości co do przyjętego banknotu, ma obowiązek sporządzić protokół na tą okoliczność i w ciągu 7 dni dostarczyć protokół na Policję wraz z banknotem. Policja kieruje banknot do NBP, a ten po ekspertyzie, stwierdza autentyczność lub brak autentyczności banknotu. Gdy ekspertyza wykaże, że banknot jest autentyczny, jest odsyłany do Banku, natomiast jeśli potwierdzi, że banknot jest nieautentyczny, nie jest odsyłany, a stosowną informację otrzymuje Policja, która wszczyną postępowanie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ekspertyza banknotu powoda potwierdziła jego autentyczność i banknot ten został odesłany do pozwanego Banku. Wtedy dyrektor Oddziału pozwanego M. D. zaprosiła powoda do odbioru wartości banknotu w Oddziale. 16 czerwca 2016r. powód odebrał banknot. Zgodnie z procedurą obowiązującą u pozwanego,

dyrektor Oddziału zaprosiła wówczas powoda do pokoju spotkań, by wyjaśnić zaistniałą sytuację, tym bardziej, że wcześniej powód sygnalizował, że chce rozmawiać z dyrektorem. Powód został poinformowany, że nagranie z monitoringu wskazało, że wszystko przebiegło zgodnie z procedurą oraz że I. S. przeszła wszelkie szkolenia i ma uprawnienia do obsługi klienta. Wyrażono ubolewanie z powodu zajścia. Powód domagał się jednak rekompensaty bowiem poczuł się jak złodziej, grożąc wszczęciem postępowania sądowego. Oświadczył, że przeprosiny dyrektora Oddziału pozwanego są dla niego niewystarczające i opuścił Oddział, nie składając jednak reklamacji, pomimo, że dyrektor Oddziału pytała go, czy zgłasza reklamację.

Bezsporne było, że powód w piśmie z 20 stycznia 2017r., wskazując na naruszenie jego dóbr osobistych 16 maja 2016r., wezwał pozwanego do opublikowania na łamach lokalnego tygodnika "Życie B." przeprosin oraz do zapłaty kwoty 30000zł tytułem zadośćuczynienia.

Poza sporem pozostawało, że piśmie z 8 lutego 2017r. pozwany Bank ponownie przeprosił powoda za sytuację z 16 maja 2016r., wskazując jednocześnie, że nie znajduje podstaw do twierdzenia, że działania Banku skutkowały naruszeniem wymagającym przeprosin na łamach prasy oraz wypłatą zadośćuczynienia. Pozwany podkreślił, że przeprowadza procedury bezpieczeństwa, które wynikają z obowiązków prawnych nałożonych na Bank.

Nagranie z monitoringu u pozwanego z 16 maja 2016r. już nie istnieje; nagrania z monitoringu pozwany przechowuje bowiem jedynie przez miesiąc, zaś powód nie zgłosił reklamacji.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie dowodu z zeznań świadka M. D. oraz przesłuchanie powoda w charakterze strony. Wobec bierności dowodowej strony powodowej oraz braku innych dowodów, potwierdzających zeznania powoda, zeznaniom powoda dano wiarę jedynie w częściach niesprzecznych z zeznaniami świadka M. D..

W tym stanie rzeczy uznał Sąd Okręgowy, iż powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Przyjął, rozważając regulację art. 23 kc, że pod ochroną prawa cywilnego pozostają dobra osobiste człowieka nie tylko wymienione w tym przepisie, ale także i inne, w związku z dynamiką życia społecznego i zachodzącymi zmianami kulturowymi. Podstawę żądania zaniechania działań naruszających dobra osobiste dojrzał w normie art. 24 § 1 kc, zaznaczając uprawnienie tego, czyje dobro osobiste zostało zagrożone, do żądania, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie oraz prawo do zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 448 kc).

Sąd pierwszej instancji zważył, iż powyższa odpowiedzialność oparta jest na trzech przesłankach: istnienia dobra osobistego, jego naruszenia oraz bezprawności działania, przy czym ciężar udowodnienia pierwszych dwóch przesłanek obciąża powoda, a trzecia objęta jest wrzuszalnym domniemaniem prawnym. Podkreślał, iż o dokonaniu naruszenia dobra osobistego decyduje obiektywna ocena konkretnych okoliczności, a nie subiektywne odczucie osoby zainteresowanej, a nadto, że Sąd winien każdorazowo ocenić, czy jeśli doszło do naruszenia dobra osobistego, zasadne jest uwzględnienie roszczenia o zadośćuczynienie, mając na uwadze skalę dokonanego naruszenia i rozmiar związanych z tym cierpień osoby, której dobra osobiste zostały naruszone.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do stwierdzenia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Przyznał, iż samo podejrzenie, że banknot, którym powód się posługiwał, jest znakiem fałszywym, zatrzymanie banknotu, spisywanie protokołu z tej czynności, jest sytuacją przykrą i wywołującą stres. Obawa powoda, iż może nie zdążyć na umówioną wizytę lekarską, pogłębić mogła frustrację. Uznał Sąd jednak, mając na uwadze ustalony przebieg zdarzenia, że zatrzymanie banknotu przez pracownika pozwanego nie odbyło się w sposób uwłaczający godności i czci powoda oraz przy okazji dokonywania tej czynności, pracownik Banku nie uchybił dobremu imieniu powoda. Jako gołosłowne ocenił twierdzenia powoda, jakoby został publicznie oskarżony przez pracownika pozwanego o próbę posłużenia się fałszywym banknotem, czy by został nazwany przez pracownika Banku "dealerem fałszywych banknotów". Sąd wskazał, że powód nie udowodnił także, by zdarzenie obserwowali liczni klienci Banku, natomiast z zeznań świadka M. D. wynika, że prócz powoda w momencie zdarzenia, w pomieszczeniu było jedynie jeszcze dwóch klientów. Ustalono, że rozmowa pracownika Banku z powodem, podczas

której zatrzymano banknot, była prowadzona przez pracownika Banku dyskretnie, a zatrzymanie banknotu było zgodne z prawem w świetle określonych wątpliwości.

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że 16 maja 2016r. nie doszło do naruszenia przez pracowników pozwanego dóbr osobistych powoda w postaci czci, godności i dobrego imienia. Sama sytuacja była natomiast przykra i za to pozwany przeprosił powoda poprzez dyrektora Oddziału M. D. oraz w piśmie z 8 lutego 2017r.

Zważył Sąd nadto, iż działanie pracownika pozwanego polegające na zatrzymaniu banknotu nie było bezprawne, powołując się na regulację art. 35 ust. 1 i 3 ustawy z 29 sierpnia 1997r. o Narodowym Banku Polskim oraz § 1 ust.1 zarządzenia Prezesa NBP z 31 sierpnia 1989 r. w sprawie zatrzymania fałszywych znaków pieniężnych, zaś pracownik pozwanego wypełniał swe rutynowe obowiązki, a jego działanie nie zmierzało do upokorzenia powoda, lecz realizacji jego zadań.

Z tych przyczyn powództwo oddalono, orzekając o kosztach procesu w oparciu o art. 102 kpc. Sąd Okręgowy uznał, iż w niniejszej sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, bowiem zdarzenie z 16 maja 2016r. było dla powoda przykrością i chociaż nie doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, z pewnością powód jako człowiek starszy mógł mieć subiektywne przekonanie, że został skrzywdzony, a zatem, że jego roszczenie jest zasadne.

Z tym rozstrzygnięciem w zakresie oddalenia powództwa nie zgodził się powód, domagając się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości, względnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Podkreślał, iż Sąd Okręgowy de facto ustalił, iż pozwany naruszył dobre imię powoda, lecz pozostał niekonsekwentny w zakresie dokonanych ustaleń stanu faktycznego i przełożenia tych ustaleń na wydane orzeczenie.

Apelujący twierdził, że skoro dyrektor oddziału pozwanego banku przeprosił powoda, zatem uznał, iż dopuszczono się naruszenia jego dóbr osobistych. Powód podkreślał także - iż przeprosiny, które zostały przez pozwanego dokonane, są nieadekwatne w stosunku do stopnia naruszenia jego dóbr osobistych, a także poniesionych skutków tego naruszenia. Zdaniem skarżącego Sąd pierwszej instancji niesłusznie uznał, że naruszenie to nie miało istotnego charakteru, kierując się w tej mierze jedynie zeznaniami świadka, nie zaś komunikowanym subiektywnym odczuciem powoda, którego nie rozważył. To oznacza, według apelującego, iż brak jest w treści zaskarżonego orzeczenia i jego uzasadnienia istoty rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie oceny, w jaki sposób naruszono dobra osobiste powoda, jak naruszenie wpłynąć mogło na jego zachowanie, na jego dalsze postępowanie oraz jakie poniósł koszty związane z pochopnie i bezpodstawnie rzuconym przez pracownika banku oskarżeniem. Skarżący podnosił ponadto, iż Sąd Okręgowy niesłusznie uznał za niewiarygodne oświadczenia powoda i nie odniósł się do przedkładanych przez niego zestawień poniesionych w związku z tą sprawą jego wydatków i kosztów. Tym samym, w świetle bezspornego zdaniem apelującego uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, brak było podstaw do podjęcia rozstrzygnięcia oddalającego powództwo. Ostatecznie powód wnosil o nieobciążenie go kosztami postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie mogła odnieść skutku.

Wbrew zarzutom podnoszonym w apelacji, Sąd pierwszej instancji prawidłowo dokonał ustaleń w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sporu w niniejszej sprawie, kierując się treścią niesioną przez materiał dowodowy dostarczony przez strony, a głównie powoda. Niezgodnie z twierdzeniami podnoszonymi przez skarżącego, materiał ten został oceniony właściwie, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz racjonalnego wnioskowania i nie sposób w tym zakresie zarzucić ocenie tej nieprawidłowości. Z tych przyczyn Sąd Odwoławczy uznał powyższe ustalenia faktyczne za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania (por. : postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 r., II CSK 18/07, Lex nr 966804; orzeczenie Sadu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380

i z 19 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05).

Zarzucał skarżący, iż Sąd pierwszej instancji niewłaściwie ocenił moc dowodów poprzez odmowę wiarygodności treści przesłuchania powoda w części, w jakiej sprzeczna była z zeznaniami świadka M. D. oraz zignorowanie materiału dowodowego w zakresie dotyczącym wydatków i kosztów poniesionych przez powoda w związku ze zdarzeniem. Sąd Apelacyjny uznał więc, że apelujący zarzucał naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc). Dla skuteczności tego zarzutu powód musiałby wykazać, że oceniając materiał dowodowy, Sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że Sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. : wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2005r., sygn. IV CK 387/04, LEX nr 177263; wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999r. sygn. II UKN 685/98, 98, OSNAPiUS 2000 Nr 17, poz. 655, za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 18 stycznia 2019r., I ACa 391/18, LEX nr 2637820). Apelacja nie wykazuje tego rodzaju uchybień w rozumowaniu Sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, czego skarżący w apelacji nie uczynił.

Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, iż na stronie powodowej spoczywała inicjatywa dowodowa w zakresie wykazania istnienia dobra osobistego powoda oraz jego naruszenia. Temu obowiązkowi powód, jak zasadnie stwierdzono, nie podołał. Wprawdzie powód wskazywał, że w chwili zatrzymania banknotu w oddziale pozwanego banku znajdowali się jego znajomi, jednakże nie powołał żadnego z nich na świadka w niniejszej sprawie, chociaż znana była mu treść zeznań M. D., która relacjonowała przebieg zdarzenia z 16 maja 2016r. w sposób sprzeczny z twierdzeniami powoda. Mimo relacjonowania żartów znajomych odnośnie potraktowania powoda jako „falszerza banknotów”, powód nie wykazał żadnym z dostępnych mu dowodów teje okoliczności. Powyższe dodatkowo przemawiało za zaakceptowaniem dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny wiarygodności dowodów, jako racjonalnej i słusznej.

Podkreślenia wymaga, iż realizacja przez pracowników pozwanego służbowych obowiązków, wyznaczonych przytoczonymi normami prawa, w wypadku powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do autentyczności banknotu, nie mogła zostać uznana za naruszenie dóbr osobistych powoda w sytuacji, gdy następowała ona w granicach wytyczonych zarówno stosownymi procedurami, jak i zasadami postępowania w danych sytuacjach, zwykle przyjętych w społeczeństwie, normami obyczajowymi. Powodowi nie udało się wykazać, iżby zatrzymanie banknotu i spisywanie protokołu odbywało się w sposób uwłaczający jego godności. Wręcz przeciwnie: jak ustalono, czynności wykonywano dyskretnie i z uwagi na odległość w oddziale banku między stanowiskami oraz bliskość danego klienta od obsługującego go indywidualnie pracownika banku, nie było możliwości szerszego usłyszenia na sali, o jaki problem chodzi. Konieczność zachowania procedur, która obowiązywała pracowników pozwanego w danej sytuacji, w związku ze specyfiką zdarzenia wymagała określonych działań, które, mimo, że mogły być dla powoda kłopotliwe i stawały go w niekomfortowej sytuacji, oczywiście nie były sprzeczne z prawem oraz nie prowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych. Pracownicy pozwanego zobligowani byli w razie powzięcia wątpliwości co do autentyczności banknotu, do zabezpieczenia go, spisania protokołu oraz zidentyfikowania osoby posługującej się tym znakiem. Bezsprzecznie sytuacja była więc niekomfortowa nie tylko dla powoda, który poczuł się zażenowany, ale także dla strony przeciwnej. W ustalonych okolicznościach sprawy niezręczne położenie powoda, w jakim się znalazł w związku z zakwestionowaniem banknotu w oddziale pozwanego, nie stanowiło o naruszeniu dóbr osobistych powoda oraz konieczności przyznania mu świadczenia pieniężnego z tego tytułu, czy też upublicznienia wydarzenia wraz z przeprosinami, skierowanymi do znacznie szerszego kręgu osób, niż świadkowie zdarzenia z 16 maja 2016r.

Wbrew tezom zawartym w apelacji, wniosku, jakoby bezspornym było w niniejszej sprawie, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, nie sposób wywieść z treści uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia. Sąd Okręgowy bowiem jasno wskazał, że nie wykazane zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanego, bowiem ustalono, że 16 maja 2016r. nie doszło do naruszenia przez pracowników pozwanego dóbr osobistych powoda (czci, godności i dobrego imienia), co doprowadziło zresztą do oddalenia powództwa. Fakt przeprosin powoda ze strony dyrektora oddziału

pozwanego banku za niedogodności związane z procedurą zatrzymania i sprawdzania autentyczności banknotu, również, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie świadczył o uznaniu, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda oraz zasady odpowiedzialności pozwanego z tego tytułu. Niesatysfakcjonująca forma i treść przeprosin powoda także nie mogły skutkować uwzględnieniem powództwa w niniejszej sprawie.

W ustalonymi niewadliwie stanie faktycznym nie sposób było przyjąć, iżby Sąd pierwszej instancji zobowiązany był do szerszej analizy subiektywnych odczuć powoda, niż wynika to z treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Tym samym nie doszło również do nierozpoznania istoty sprawy, prowadzącego do uchylecia kwestionowanego orzeczenia, co zdawał się naprowadzać skarżący. Brak było, wobec powyższego, podstaw do badania dalszego zachowania powoda oraz poniesionych przez niego kosztów i wydatków, związanych ze zdarzeniem. W świetle wątpliwości powziętych przez pracowników pozwanego co do autentyczności banknotu, którym się posługiwał powód, nie sposób ocenić zachowania przez nich wymaganego w takiej sytuacji procedur jako formułowanie pochopnych i bezpodstawnych oskarżeń wobec powoda. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne nie dają także podstaw dla przyjęcia, że zachowanie pracowników pozwanego doprowadziło do naruszenia dobrego imienia czy godności powoda. To na skarżącym spoczywał obowiązek wykazania takiego działania, które stanowiło naruszenie jego dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2009r., sygn. I PK 210/08, LEX nr 530977). Pracownicy pozwanego nie wykroczyli bowiem poza zakres swoich obowiązków zachowywali się zgodnie ze wskazaniami przekazywanymi na szkoleniach służbowych; okoliczności przeciwnej nie wykazano. Ustalony przebieg zdarzenia z 16 maja 2016r., w tym zachowanie pracowników pozwanego oraz komunikowane przez powoda potencjalne ujemne przeżycia psychiczne i emocjonalne, związane z realizacją służbowych obowiązków przez pracowników pozwanego, właściwych dla danej sytuacji, nie mogą być uznane za równoznaczne z naruszeniem dóbr osobistych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego za takim wnioskiem przemawia również konieczność zachowania należytych proporcji oraz umiaru i przeciwdziałania nadużywaniu instrumentów prawnych właściwych ochronie dóbr osobistych dla przypadków drobnych, incydentalnych, dotyczących wyłącznie subiektywnych przeżyć powoda. Taki sposób postępowania prowadziłby do niedopuszczalnego deprecjonowania samego przedmiotu ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 maja 2002r., IV CKN 1076/00).

Zarzuty apelacyjne również w tej mierze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie były zasadne oraz nie mogły doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku.

Skoro zatem, wbrew wrażeniu powoda, nie zostało wykazane w niniejszej sprawie, by doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, nie zaistniały także warunki do przyznania mu dochodzonych świadczeń oraz zobowiązania pozwanego do postulowanych przeprosin.

Z tych wszystkich przyczyn oddalono bezzasadną apelację powoda, w oparciu o art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego wyrzeczono na zasadzie art. 102 kpc, uznając za Sądem Okręgowym, iż w niniejszej sprawie występuje szczególnie uzasadniony wypadek, pozwalający na nieobciążenia powoda także tymi kosztami. Był on bowiem subiektywnie przekonany o słuszności swojego środka zaskarżenia, kwestionując motywację Sądu pierwszej instancji oraz podtrzymując własną, alternatywną wersję wydarzeń. Przemawiało za tym odczucie pokrzywdzenia oraz przeżyty dyskomfort. Za nieobciążeniem przegrywającego powoda kosztami postępowania apelacyjnego i w ten sposób odejściem od ogólnie obowiązującej zasady odpowiedzialności za wynik sporu przemawiają nie tylko powyższe okoliczności, ale także wiek powoda oraz jego sytuacja materialna. Powód bowiem, co wynika z jego oświadczenia majątkowego, utrzymuje się wyłącznie z zasiłku MOPS w wysokości 317zł miesięcznie, który w całości przeznaczają na własne wyżywienie.

SSO del. Lucyna Morys-Magiera SSA Roman Sugier SSA Joanna Naczyńska